

w miejscowościach, gdzie przed kilku miesiącami były pustkowia.

I u nas najprawdopodobniej znajdowano nieraz złoto, świadczą o tem nazwiska rzek i miejscowości n. p. Złota Lipa, Złoty Potok i podobne. Było go jednak zbyt mało, kosztów poszukiwania nie po-

w jej łonie, bo oto w ubiegłym miesiącu wynaleziono zupełnie prawdziwe złoto w pruskiej prowincji nadreńskiej, w potokach spływających z płaskowzgórza Eifel. Okolica to dzika, nieżylna i pokryta lasem, wobec czego i bardzo słabo zaludniona, obecnie jednak, dzięki wynalezieniu złotego piasku, zarości się niebawem od tłumu aferzystów, którzy w łatwy sposób będą chcieli dojść do majątku.

Już dziś ściągają tam najrozmaitsze indywidua, które porzuciły swe dotychczasowe zajęcia, a pragną prędko się wzbogacić, zwłaszcza że złoto znaleziono w około stu miejscowościach. Jest go naturalnie nie wiele, poszukiwacze jednak

Poszukiwacze posługują się nader prymitywnymi środkami, wypłukują złoty piasek na przetakach, pocieszają się jednak myślą, że wkrótce już będą lepiej, w miarę bowiem napływu amatorów łatwego zarobku poprawią się i stosunki i zaprowadzi się postępowe urządzenia, które każdemu poddanemu pruskiemu umożliwią w krótkim czasie zdobycie sobie majątku i dojście do dobrobytu bez wielkich starań i kłopotów.

Całkiem pewnie o tem jeszcze swoją drogą mówić nie można. Bo nie jest wykluczone, że złoto, które się w wspomnianej okolicy pokazało, znajduje się tam w tak małej, tak znikomej ilości, że eksploatacja na wielką skalę się nie opłaci. Wszak wydarzało się już niejednokrotnie, iż pojawiały się pogłoski o nadzwyczajnych, bogatych żyłach złota.



Z awiatyki: Inżynier Henryk Cammarota, ofiara tragicznego wypadku w Rzymie.



Z awiatyki: Panna Dutrieu, odznaczona nagrodą dla kobiet, na pokładzie swego aeroplanu.

krywały osiągnięte rezultaty, wobec czego eksploatacja musiała ustać. Europa wzdychała tylko na samo wspomnienie okolic, gdzie w kilku godzinach, przy nader małej pracy, można zostać milionerem.

Pokazało się jednak, że ziemia jest bardzo zazdrosną i ukrywa chętnie tajemnice, które kryją się

pocieszają się myślą, że każdy początek jest trudny i ciężki, a odrobiny, które się pokazały, są tylko zapowiedzią, że w głębi ziemi znajdują się skarby, które umożliwią państwu dobrych obyczajów i bojaźni Bożej wybijanie złotych monet z własnego złota, znalezione nad Renem.

w następstwie czego do owych rzekomo złotodajnych okolic ściągali całe armie poszukiwaczy złota, opanowanych formalną gorączką, a potem pokazywało się, iż złota tego było tam bardzo mało.



Katastrofa budowlana we Lwowie: Widok zawałonej oficyny przy ulicy Zamkowej we Lwowie.

Fot. M. Münz Lwów.